

## 167. Eksterminacja ludności gminy Szczutowo w latach II Wojny Światowej.

Po odzyskaniu niepodległości w 1919 roku dokonano podziału administracyjnego państwa uwzględniając wcześniej obowiązujący podział administracyjny w granicach poszczególnych zaborów. Ziemia Dobrzyńska wraz powiatem lipnowskim i powiatem rypińskim została włączona do województwa warszawskiego<sup>1</sup>. Zgodnie z tym podziałem gminy: Rogowo<sup>2</sup>, Szczutowo<sup>3</sup> i Gójsk<sup>4</sup>, znajdowały się w powiecie rypińskim województwa warszawskiego<sup>5</sup>. W 1924 roku Gmina Gójsk została włączona do powiatu sierpeckiego<sup>6</sup>. Na mocy reformy administracyjnej z 12 czerwca 1937 roku, która próbowała ustalić granice województw stosownie do regionów gospodarczych, teren powiatu rypińskiego a wraz z nim gminy Szczutowo i Rogowo zostały włączone do województwa pomorskiego<sup>7</sup>, gmina Gójsk pozostała w województwie warszawskim.

Już w dniu 7 i 8 września 1939 roku wojska niemieckie zajęły teren powiatu rypińskiego i sierpeckiego. Rozpoczął się ponad pięcioletni okres hitlerowskiej okupacji. W ciągu kilku tygodni zorganizowana zostaje niemiecka administracja. Teren województwa pomorskiego na mocy dekretu Hitlera z 8 października 1939 roku zostaje wcielony do Rzeszy i wchodzi w skład obszaru Gdańsk – Prusy Zachodnie rejencji kwidzyńskiej<sup>8</sup> a powiat sierpecki staje się częścią prowincji Prusy Wschodnie – rejencji ciechanowskiej<sup>9</sup>. Taka przynależność poszczególnych powiatów i gmin przetrwała do końca wojny. Zatem można stwierdzić, iż teren obecnej Gminy Szczutowo administracyjnie podzielony był na dwie części: rejencję ciechanowską i rejencję kwidzyńską, a granica pomiędzy tymi rejencjami biegła pomiędzy miejscowościami Grabal - Agnieszkowo i Cisse - Mościska.

Hitler po dojściu do władzy stwierdził m.in.: „Tylko naród, którego warstwy kierownicze zostaną zniszczone, da się zepchnąć do rzędu niewolników”<sup>10</sup>. Założenia te usiłował wcielić w życie od pierwszych dni wojny. Ziemie wcielone do Rzeszy miały być w ciągu 10 lat zniemczone. Plany germanizacji tych ziem w pierwszej kolejności przewidywały „usunięcie wszystkich nosicieli kultury polskiej z ziem wschodu”. Już we wrześniu 1939 roku wydano polecenie landratom (starostom) „internowanie polskich przywódców i intelektualistów. 7 października 1939 r. Hitler wydaje rozkaz Himmlerowi, komisarzowi Rzeszy do spraw umocnienia Niemczyzny, wyniszczenia w pierwszym rzędzie tych grup ludności, które jego zdaniem stanowiły szczególne niebezpieczeństwo dla Rzeszy. Chodziło tu o nauczycieli, duchowieństwo, urzędników administracji państwowej, działaczy politycznych i społecznych, a także posiadaczy przedsiębiorstw, majątków ziemskich, właścicieli warsztatów rzemieślniczych. Do grupy tej zaliczano także Żydów oraz psychicznie chorych”<sup>11</sup>.

<sup>1</sup> H. Szczechowicz, Administracja ziemi dobrzyńskiej w latach 1918–1939, s. 48

<sup>2</sup> W skład ówczesnej Gminy Rogowo wchodziły miejscowości Blinno, Podlesie i Grądy z terytorium obecnej Gminy Szczutowo.

<sup>3</sup> W skład gminy Szczutowo wchodziły miejscowości: Babiec Więczanki, Babiec Wrzosa, Babiec Rzały, Blizno, Biały, Biele, Bryski, Borek, Boruchy, Czumsk Duży, Czumsk Mały, Cisse, Ciąpienica, Dąbkowa Parowa, Dziki Bór, Gugoły, Grabal, Górki, Gorzeń, Hermany, Huta Łukomska, Jeleniec, Jażwiny, Jęgle, Karlewo, Kordulewo, Kosiory, Kozi Borek, Łukomka, Łukomie, Mierzęcin, Narty, Szczerby, Szczechowo, Szczutowo, Słupia, Topiąca, Urszulewo, Stara Wola, Gąsiorowy Mostek <http://szczutowo.com.pl/wp-content/uploads/2017/01/5.-Gmina-Szczutowo-w-1901-roku.pdf>. Była to gmina największa w powiecie rypińskim

<sup>4</sup> W skład Gminy Gójsk wchodziły miejscowości: Agnieszkowo, Całownia, Czartownia, Gujsk, Jaroszewo, Józefowo, Kapuśniki, Kokoszczyń, Krzyżówki, Łazy Klewiki, Maluszyn, Marcelino, Modrzewie, Mościska, Ossówka, Pawłowo, Pieńki Nowiny, Pokrzywnica, Śniechy, Sudragi, Sułocinek, Żochowo, Żurawieniec.

<sup>5</sup> Art. 1 Dekretu z dnia 4 lutego o tymczasowej ordynacji powiatowej dla obszarów Polski byłego zaboru rosyjskiego. Dz. U. 1919 r. Nr 13, poz. 141.

<sup>6</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 lipca 1924 r. o wyłączeniu z powiatu rypińskiego gminy Gójsk i włączeniu jej do powiatu sierpeckiego. Dz. U. z 1924 r. poz. 657.

<sup>7</sup> Ustawa z 12 czerwca 1937 r. o zmianie granic województwa pomorskiego, poznańskiego, warszawskiego i łódzkiego, która weszła w życie z dniem 1 kwietnia 1938 r. Dz. U. 1937 r. Nr 46, poz. 350.

<sup>8</sup> R. Piotrowski. Skrwilno i okolice (od czasów najdawniejszych do 1945 roku), Skrwilno 1997. S. 128.

<sup>9</sup> Red. M. Chudzyński. Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej. Wyd. Towarzystwo Naukowe Płockie, Urząd Miejski w Sierpcu. Sierpc, 2003 r. s. 440.

<sup>10</sup> B. Bojarska, Eksterminacja inteligencji polskiej na Pomorzu Gdańskim (wrzesień—grudzień 1939), Poznań 1972, s. 62.

<sup>11</sup> Mirosław R. Krajewski, Eksterminacja duchowieństwa katolickiego ziemi dobrzyńskiej (b. powiaty rypiński i lipnowski) w latach okupacji hitlerowskiej (1939—1945). S. 123.

20 września 1939 roku z miejscowych Niemców (Volksdeutschów) zostaje utworzona organizacja samoobrony nosząca nazwę Selbstschltz<sup>12</sup>. („Samoobrona obywateli narodowości niemieckiej”). Masowe aresztowania przeprowadzone przez Selbstschltz. i Gestapo<sup>13</sup> rozpoczęły się już 15 października 1939 roku i objęły w pierwszym okresie nauczycieli, duchowieństwo i ziemiaństwo. Stosowano różne metody aresztowania. Jednych wzywano celem uzupełnienia dokumentów, innych celem udzielenia wyjaśnień, innych zatrzymywano na ulicy lub w domach i pod karabinem prowadzono do aresztu<sup>14</sup>.

Eksterminację nauczycieli z terenu obecnej gminy Szczutowo rozpoczęto już w drugim miesiącu wojny. W październiku 1939 r. został aresztowany przez Selbstschltz wraz z dużą grupą nauczycieli z powiatu i osadzony w więzieniu w Rypinie przy ul. Warszawskiej 20, Romanowski Józef, nauczyciel Publicznej Szkoły Powszechnej w Gójsku, mieszkaniec Szczutowa. Zginął zamordowany w egzekucji na terenie więzienia lub w lesie k. Skrwilna 2 listopada 1939 roku. Pochowany w zbiorowej mogile na tzw. „Raku”. W podobnych okolicznościach w tym samym dniu zamordowany został Świdzki Józef, nauczyciel Publicznej Szkoły Powszechnej w Starej Woli<sup>15</sup>.

Podobny los spotkał Puszczyńskiego Władysława ur. 30 czerwca 1894 w Pelsztynie, kierownika Publicznej Szkoły Powszechnej w Gójsku. Aresztowany przez policję niemiecką w dniu 19 kwietnia 1940 roku zostaje przyjęty do obozu koncentracyjnego KL Dachau, w dniu 25 maja 1940 roku zostaje skierowany do wyniszczającej pracy w obozie koncentracyjnym KL Mauthausen-Gusen, gdzie umiera z wycieńczenia i głodu<sup>16</sup>. W obozach koncentracyjnych giną bracia Tułodzieccy: Feliks Tułodziecki ur. 25 grudnia 1897 roku w Podlesiu. Osadzony w obozie koncentracyjnym Mauthausen gdzie zmarł 08 grudnia 1941 roku. Źródło: KZ-Gedenkstätte Mauthausen. Kazimierz Tułodziecki ur. 21 marca 1900 roku Podlesiu. Ukończył seminarium nauczycielskie w Wymyślinie. Zatrzymany we Włocławku, został osadzony w obozie koncentracyjnym Mauthausen gdzie zmarł w 1944 roku (dokładna data nie jest znana)<sup>17</sup>.

Niezwykle brutalnie hitlerowcy rozprawiają się z ziemiaństwem powiatu sierpeckiego i rypińskiego. Z terenu obecnej gminy Szczutowo, w obozach koncentracyjnych giną: Jan Krępeć – właściciel majątku Podlesie i Roman Schwarzburg-Günter – właściciel majątku Blinno. Jan Krępeć, (ukończył Uniwersytet Jagielloński Wydział rolniczy) właściciel 539 hektarowego majątku w Podlesiu, wówczas położonego w gminie Rogowo, zostaje aresztowany w dniu 10 kwietnia 1940 roku. Zostaje osadzony w obozie przejściowym w Działdowie (Durchgangslager Soldau), 18 kwietnia 1940 r. zostaje przeniesiony do KL Dachau, a 25 maja 1940 r. do KL Mauthausen, gdzie, jak podaje współwięzień Stanisław Szatkowski – nauczyciel z Gójska, *zmarł z wycieńczenia i głodu*. Podobny, tragiczny los spotkał właściciela majątku Blinno ur. 22 października 1886 roku Schwarzburg-Günter Romana, syna Kazimierza i Marii z Jezierskich. Wykształcenie wyższe inżynier rolnik, społecznik. Jeden z głównych założycieli Spółdzielni Mleczarskiej w Lipnie. Administrował majątkami Kijaszkowo i Steklinek, liczących ponad 1200 ha, należącymi do rodziny Lissowskich. Za odmowę podpisania volkslisty. W kwietniu 1940 roku został aresztowany przez Niemców w majątku Blinno. Zostaje skierowany, podobnie jak Krępeć do obozu koncentracyjnego KL Mauthausen gdzie umiera 27 października 1940 roku, z głodu i wycieńczenia ponadludzką pracą. Symboliczny grób znajduje się na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie<sup>18</sup>.

12 września 1939 roku na obszarach opanowanych przez Niemców, Naczelnym Dowódcą Wojska von Brauchticha, wydaje rozporządzenie o posiadaniu broni. Akt ten wprowadzał obowiązek oddania przez Polaków wszelkiej broni, amunicji, granatów ręcznych, środków wybuchowych i sprzętu wojennego. Każdy, kto nielegalnie posiadał wyżej wymienione przedmioty,

<sup>12</sup> „Selbstschutz” - paramilitarna formacja złożona z przedstawicieli niemieckiej mniejszości narodowej zamieszkującej terytorium II Rzeczypospolitej, (tzw. Volksdeutscher Selbstschutz). Selbstschutz działał przede wszystkim na terenach, gdzie istniały największe skupiska mniejszości niemieckiej w Polsce. W pierwszych miesiącach niemieckiej okupacji Selbstschutz aktywnie uczestniczył w działaniach eksterminacyjnych wymierzonych w polską inteligencję. Członkowie tej organizacji byli dla Polaków szczególnie niebezpieczni ze względu na doskonałą znajomość lokalnych stosunków i uwarunkowań społecznych. Działając w szeregach Selbstschutzu, mogli uregulować wiele zadawnionych sąsiedzkich sporów i porachunków, jak również zagarnąć mienie należące do aresztowanych i mordowanych Polaków. Do końca 1939 roku z rąk bojówek Selbstschutzu na terenie pomorza zamordowanych zostało ponad 40 tys. osób, w rejonie ciechanowskiej ok. 1 tysiąca. .

<sup>13</sup> Gestapo (niem. Geheime Staatspolizei, Tajna Policja Państwowa, która w sposób bezwzględny zwalczała wszelkie przejawy oporu, rozwiązana wraz z upadkiem III Rzeszy w 1945 roku. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Gestapo>

<sup>14</sup> R. Piotrowski, Oni byli w pierwszym szeregu, s. 7

<sup>15</sup> D. Lazarowski [w]: Biogramy osób pochodzących z terenu gminy Szczutowo, Gójsk i części gminy Rogowo, zamordowanych w latach 1939-1945.

<sup>16</sup> D. Lazarowski, tamże.

<sup>17</sup> D. Lazarowski tamże.

<sup>18</sup> D. Lazarowski, tamże.

miał być karany śmiercią. Znane są przypadki, że w sytuacji odkrycia w polskim domu broni, wszystkie zamieszkujące tam osoby – także dzieci – mordowano, a zabudowania palono<sup>19</sup>.

Sytuację represji ze strony hitlerowców wspomina mieszkanka Czarni Małej (gmina Skrwilno), Janina Piwowarska z d. Witkowska, ur. w 1919 roku. Jej ojciec Józef Witkowski, wieloletni sołtys tej miejscowości był myśliwym. Po wydaniu nakazu zdania broni, posiadaną strzelbę zdaje żandarmom stacjonującym w Skrwilnie, ale nie upomina się o pokwitowanie i takiego pokwitowania nie otrzymuje. Po jakimś czasie Niemcy żądają zwrotu posiadanej broni. Tłumaczeniom, że broń została zdana nie dają wiary i aresztują Jana Witkowskiego i jego najstarszego syna. Aresztowani poddawani są nieludzkim torturom, a w końcu mają być przekazani do Bydgoszczy celem wykonania egzekucji. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, dzięki wstawiennictwu Niemca Czarneckiego zamieszkałego w Gugołach, (którego Jan Witkowski w czasie wojny bolszewickiej uratował od niechybnej śmierci), Józef Witkowski i jego syn zostają uwolnieni. Wracają do domu ciężko pobici, do tego stopnia, że jak wspomina córka Janina „ich ciała były całe czarne od siniaków, nie było kawałka zdrowego ciała”. Józef Witkowski po tym ciężkim pobiciu podupada na zdrowiu i w 1943 roku umiera<sup>20</sup>.

Aresztowanych bito i maltretowano, rozstrzeliwano bez sądu, grabiono majątek, zsyłano do ciężkiej ponad ludzkie siły pracy, gdzie z wycieńczenia i głodu umierali. Przykładów nieludzkiego traktowania mieszkańców gminy Szczutowo, Gójsk i gmin sąsiednich można przytoczyć kilkadziesiąt. Polacy byli bici za nawet najdrobniejsze przewinienia. Krupińska Elżbieta wspomina: Przejeżdżający koło domu Niemcy zauważyli, że na podwórku biega niewiązany mały piesek. Za to przewinienie zostaje wezwana na posterunek żandarmerii w Szczutowie gdzie zostaje dotkliwie pobita. Sabina Kapuścińska z d. Parulska wspomina. Pracowaliśmy przy wykładaniu faszyną okopów nad jeziorem Szczutowskim. Nadzorował naszą pracę stary Niemiec Sztrehel ze Szczechowa. Doskonale mówił po polsku, ale rozkazy wydawał po niemiecku. Kiedy on coś mówił, Stanisława Majorkowska się roześmiała, a on to tak bez niczego, zaczął ją tą łopatą bić i zaczął krzyczeć „schnell, schnell” szybko, szybko.

Począwszy od 17 września 1939 roku na mocy rozporządzenia Hermanna Göringa w sprawie mienia obywateli państwa polskiego zawierające stwierdzenie, że tak na terenie Rzeszy jak i na ziemiach do niej wcielonych, majątek obywateli państwa polskiego ulega konfiskacie, z wyjątkiem tych osób, które posiadają obywatelstwo niemieckie. Przepisy sankcjonowały jednocześnie rabunek mienia polskiego. Gospodarstwa należące do Polaków, zwłaszcza większe i dobrze prosperujące, oddawano kolonistom niemieckim sprowadzanym z Niemiec bądź z krajów nadbałtyckich. Sabina Kapuścińska z d. Parulska, zamieszkała w czasie II wojny w Karlewie wspomina. Na Gorzeniu mieszkał sołtys, nazywał się Plit. On miał pod sobą dwie wsie Wolę i Gorzeń, to było jedno sołectwo. Ten Niemiec osiedlił się w domu u Watkowskich. Niemcy, co w Polsce mieszkali, to wybierali najlepsze gospodarstwa, jeśli było gospodarstwo mniejsze, to łączyli dwa w jednej wiosce. No i ten Plit wziął sobie dwa gospodarstwa Jeżewskiego i Watkowskiego i je połączył<sup>21</sup>.

W pierwszym roku okupacji polskie gospodarstwa rolne powyżej 50 ha zostały w większości przejęte przez Hitlerowską administrację i zarządzane przez niemieckich powierników. Często wysiedlenia prowadzono na skalę masową, z zaskoczenia, zazwyczaj nocą pod lufami karabinów. Nieliczni otrzymali pisemną eksmisję. Zwiastunem eksmisji było otrzymanie dwujęzycznego zarządzenia wydanego przez urząd powiatowy o wysiedleniu, w którym informowano, że właściciel nieruchomości użytkował tylko majątek należący do Państwa Niemieckiego, ma go w trybie natychmiastowym opuścić i udać się do wyznaczonego miejsca pobytu. Każdy wysiedlony ma możliwość zabrania tylu przedmiotów (ubrania, bielizny, itp.) ile można przetransportować ręcznym pakunkiem. Obowiązkiem wysiedlonego było dopełnienie obowiązku wymeldowania u dotychczasowych władz okupacyjnych i zameldowania w docelowym miejscu pobytu. Niedopełnienie obowiązku wiązało się z osadzeniem w przymusowym obozie pracy<sup>22</sup>.

W dniach 3-6 grudnia 1939 roku na całym obszarze Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie – w tym na terenie gminy Szczutowo zostaje przeprowadzony spis ludności, mający na celu ustalenie liczby ludności, którą należy przesiedlić. Przeludnione wsie powiatu rypińskiego i sierpeckiego były doskonałym źródłem taniej siły roboczej dla niemieckiej gospodarki wojennej. Opustoszałe w czasie wojny zakłady przemysłowe i gospodarstwa rolne potrzebowały nowych,

<sup>19</sup> Źródło: <https://trybun.org.pl/2018/11/18/bron-palna-w-umyslach-nielegalna/>

<sup>20</sup> D. Lazarowski [w]: Wspomnienie wojenne Janiny Piwowarskiej

<sup>21</sup> D. Lazarowski [w]: Wspomnienia wojenne Sabiny Kapuścińskiej z d. Parulska

<sup>22</sup> Red. M. Chudzyński. Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej. Wyd. Towarzystwo Naukowe Płockie, Urząd Miejski w Sierpcu. Sierpc, 2003 r. s. 442.

silnych rąk do pracy. Brak dokumentacji nie pozwala na ustalenie pełnej liczby osób skierowanych bądź wywiezionych na roboty przymusowe<sup>23</sup>.

Młodzi ludzie, jedni z nakazu władz niemieckich, drudzy poprzez łapankę, trafiali do Prus Wschodnich. Stefan Słabkowski z Dzikiego Boru wspomina: „i oto nadeszła noc z 3 na 4 kwietnia 1941 roku. W tym czasie hitlerowcy oprawcy urządzili w naszej miejscowości Dzikie Bórze i w całej gminie Szczutowo (powiat sierpecki) łapankę na roboty do Trzeciej Rzeszy. Do naszego domu weszło trzech Niemców około godziny 2-jej w nocy. Dobudzili wreszcie mnie, świecąc latarką prosto w oczy. Wszyscy z domu byliśmy zaskoczeni i ogromnie przerażeni, że za 10 minut siostra i ja mamy być gotowi do odejścia i wyjazdu. Z tej cichej wioski zabrano wtedy 12 młodych zdrowych ludzi w wieku 16-30 lat<sup>24</sup>”.

Sabina Kapuścińska wspomina: W październiku 1939 roku brat Kazik i brat Janek dostali pisemne wezwanie, że mają się stawić w Szczutowie na roboty. Jak się wstawili tak ich już ich nie puścili, zabrali ich i wysłali na przymusowe roboty. A za tydzień w środku nocy zrobili łapankę. Mojej siostrze Jadzi, która miała 16 lat, każą żeby się szykowała i że z nimi idzie. (...) W tą noc zabrali siostrę i pojechali dalej. Nic nie powiedzieli gdzie ją zabierają. Matka dopiero rano poleciała do Szczutowa, żeby się dowiedzieć gdzie ją zabrali. W Szczutowie mieli już dużo złapanych. Tych ludzi, co ich połapali zawozili na stację w Szczutowie i rozwozili. Po tygodniu dowiedzieliśmy się od sołtysa, że zostali przydzieleni do gospodarzy i wywiezieni na teren Niemiec.<sup>25</sup>

Okupant wprowadził przymus pracy dla wszystkich, którzy ukończyli 12 lat. Najmłodsze dzieci zbierały zioła, runo leśne (jagody, jarzyny, grzyby). Na terenie gminy Szczutowo w okresie wojennym funkcjonował w kościele pw. Św. Wawrzyńca magazyn i punkt dostawy zebranego runa leśnego<sup>26</sup>. Zbierano na polach kamienie, które używano do budowy dróg, a jak zabrakło budulca rozwierano ogrodzenia kościołów i cmentarzy.

Na terenie okupowanym tworzone obozy pracy, które miały na celu stworzenie możliwości eksploatacji taniej siły roboczej. Na terenie Gminy Gójsk w miejscowości Czartownia (obecnie Józefowo) funkcjonował obóz pracy dla kobiet. Zajmowały się one kopaniem torfu na tzw. bagnach Biele. Chodziły do pracy w Wólce i Modrzewiu. Po zlikwidowaniu obozu kobiety przewieziono do Sierpca<sup>27</sup>. W bezpośrednim sąsiedztwie gminy funkcjonowało jeszcze kilka obozów pracy w m. Polik (gm. Rościszewo), Lisewie Dużym i Gozdowie (gm. Gozdowo) i w Sierpcu. Eksploatacja siły roboczej nie ograniczała się do obozów pracy i wywiezieniem na roboty do Niemiec.

Za unikanie pracy, odmowę wykonania pracy bądź ucieczkę z miejsca wykonywania pracy przymusowej z terenu gminy Szczutowo i Gójsk zostali skierowaniu do obozu koncentracyjnego KL Stutthof gdzie zmarli z powodu wycieńczenia ponadludzką pracą, głodu, chorób i obrażeń spowodowanych biciem. Poniżej nieliczne przykłady: za odmowę pracy: Aranowski Stanisław lat 23 ur. w Szczutowie, zmarł 04 czerwca 1943r. Kopczyński Tadeusz lat 39, ur. w Boruchach, zmarł 25 maja 1943 roku; Krasiński Antoni lat 24, ur. w Białasach, zmarł 16 maja 1943 roku; Radzymiński Antoni lat. 68, zamieszkały Blizno, zmarł 5 czerwca 1943 roku; Teska Adam lat 40 ur. w USA zam. Szczechowo, zmarł 12 stycznia 1944 roku, Zdziarski Walenty lat. 44 zam. Zawady, zmarł 15 maja 1943 roku; za ucieczkę z pracy Górecki Józef lat. 25, zmarł 3 marca 1943r. Lewandowski Ignacy, lat 33, ur. w Jeleńcu, zmarł w dniu 20 lutego 1943 roku;

Dla ludności wiejskiej szczególnym obciążeniem były niezwykle wygórowane, niekiedy niemożliwe do zrealizowania tzw. kontyngenty, czyli obowiązkowe dostawy płodów rolnych na potrzeby niemieckiej gospodarki. Kapuścińska Sabina z d. Parulska wspomina: Szwagier Wojtek Baciński, jak nie oddał na czas wyznaczonego kontyngentu, to został aresztowany i osadzony w więzieniu w Rypinie, gdzie przebywał tydzień. Jego żona sprzedała krowę i załatwiła to, co potrzeba, to dopiero go puścili. Kontyngent był na wszystko, na jajka kurze również i trzeba było te jajka oddać Niemcom<sup>28</sup>.

Aby zwiększyć ekonomiczną kontrolę nad ludnością wprowadzono kartki na żywność i podstawowe artykuły. Wprowadzono zakaz handlu żywnością, zakaz uboju zwierząt. Wprowadzono kolczykowanie każdej sztuki zwierząt, aby utrudnić omijanie tych zakazów. Przeprowadzano, co najmniej raz w miesiącu spisy inwentarza. Z każdej sztuki trzeba było się wyliczyć. Jak wspomina Krupińska Elżbieta mieszkankę Gminy Szczutowo, jej ojciec podał do spisu kilka kur mniej niż faktycznie było w kurniku. Jak ojciec się dowiedział, że Niemcy prowadzą

<sup>23</sup> P. Gałkowski, R. Piotrowski Rogowo i okolice, Wyd. Zarząd Gminy Rogowo, Rypin-Rogowo 2000, s. 242.

<sup>24</sup> S. Archemczyk. Historia Warmii i Mazur. T II 1772-2010, II Wojna Światowa.

<sup>25</sup> D. Lazarowski [w]: Wspomnienia wojenne Sabiny Kapuścińskiej z d. Parulska.

<sup>26</sup> D. Lazarowski [w]: Moje wojenne dzieciństwo. Wspomnienia Janiny Dankowskiej.

<sup>27</sup> Red. M. Chudzyński. Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej. Wyd. Towarzystwo Naukowe Płockie, Urząd Miejski w Sierpcu. Sierpc, 2003 r. s. 446.

<sup>28</sup> D. Lazarowski w: Wspomnienia wojenne Sabiny Kapuścińskiej, z d. Parulska.

szczegółowe kontrole i liczenie inwentarza, wszystkie kury ponad stan pozabijał. Przestrzeganie zakazów, przy niskich przydziałach kartkowych żywności wiązało się z głodem, nawet na wsi, dlatego nielegalny handel żywnością i alkoholem, mimo zagrożenia utraty życia był zjawiskiem powszechnym.

Z terenu Gminy Szczutowo i Gójsk, za nielegalny ubój, handel niedozwolonymi towarami bądź produkcję bimbrowi zostali zesłani do obozu koncentracyjnego KL Stutthof: za produkcję bimbrowi Motylewski Zygmunt lat 24, ur. w Czumsku, zmarł 15 czerwca 1943 roku; Sokołowski Bronisław lat 53, zam. w Dąbkowej Parowie, zmarł 3 czerwca 1943 roku. Ziółkowski Władysław lat 48, zam. Grabal, zmarł 10 maja 1943 rok; za nielegalny handel - szmugiel: Okoński Stanisław lat 36, urodzony w Woli Starej, zmarł 3 czerwca 1943 roku; za nielegalny ubój Rasiewicz Adam lat 64 zam. Jeleniec, zmarł 7 lipca 1943 r.

W wyniku hitlerowskiego terroru, z terenu gminy Szczutowo i Gójsk zginęło kilkadziesiąt osób, zastrzelonych na miejscu bez sądu, zakatowanych przez szczególnie okrutnych żandarmów ze Szczutowa i oddział Jagdkommando stacjonujący w Czumsku Dużym. Kilkadziesiąt osób zginęło w obozach koncentracyjnych. Nie wolno zapomnieć o ofiarach kampanii wrześniowej, a także tych, którzy oddali życie na wszystkich frontach z okupantem niemieckim. Musimy pamiętać o Zygmuncie Szymańskim urodzonym w Gójsku, który zginął od strzału w tył głowy w Katyniu. O księżach, którzy zginęli w obozie w Działdowie, obozach koncentracyjnych i innych katowniach. Pamiętać musimy o kilkuset osobach zesłanych na przymusowe roboty, gdzie stracili w wyniku ciężkiej, wyniszczającej pracy zdrowie, zmarli z wycieńczenia i bestialskiego traktowania. Tą pamięć należy pielęgnować i przekazywać następnym pokoleniom, bo ja pisał Florian Znaniecki „człowiek żyje tak długo, jak długo żyje pamięć o nim”. Pamiętajmy o nich, po to, by pamiętać o nich nigdy nie zaginęła.

Dariusz Lazarowski